GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

WTOREK

2. KWIETNIA 1918.

NR. 74. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Bitwa we Francyi.

Berlin, dn. 30 marca 1918.
Urzędowo ogłaszają dn. 31 marca 1918.

Zachodni teren wojny:

Na polu bitwy na północ od Somme położenie niezmienione. Ayette oczyszczono z nieprzyjaciela. Między Somme a Avre wyrzuciliśmy Anglików i nadeszłych im na pomoc Francuzów z części ich przedniej pozycyi, i wzięliśmy Beaucourt i Mezieres. Francuskie ataki na Montdidier rozbiły się. Obecnie Francuzi zaczęli także burzyć Laon. Skutkiem stałego ostrzeliwania katedra została znacznie uszkodzona.

Porucznik Bongart zestrzelił swego 32 i 33 przeciwnika, por. Udet 22-go. Na innych terenach wojny nie ma nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Berlin, dn. 31 marca 1918.

Zachodni teren wojny:

Na wzgórzach na zachód od górnej Ancry **odparliśmy angielskie kontrataki. Między Sommą a Oisą atakiem osiągnęliśmy nowe sukcesy.** Po obu stronach **rzeki Lucerny** przebiliśmy najbardziej wysunięte ku przodowi, a wzmocnione przez pułki francuskie, linie angielskie, zdobyliśmy położone w dolinie wsie Aubercourt, Hangard i Demuin i odrzuciliśmy nieprzyjaciela, mimo bardzo zaciętej obrony, na Moreuil i ku wzgórzom leśnym na północ stamtąd. Między Moreuil a Noyon zaatakowaliśmy korpusy francuskie, świeżo sprowadzone i właśnie ustawiające się marszem (im Aufmarsch). Na północ od Montdidier odrzuciliśmy nieprzyjaciela przez nizinę Avry i Don i zdobyliśmy **wzgórza położone na zachodnim brzegu. Kilkakrotne kontrataki Francuzów na zachód od Montdidier i Fontaine na zdobyte przez nas Mesnil rozbiły się krwawo.** Fontaine zdobyto wieczorem, Mesnil utrzymano upartą walką. **Wojska atakujące między Montdidier a Noyon wyrzuciły nieprzyjaciela z jego świeżo wykopanych rowów i odparły go przez Assauvillers, Balfot i Hainvillers, tudzież na Thescourt i Ville. Silne kontrataki Francuzów i tu się załamały. Dominujący nad Oisą fort Renaud na południowy zachód od Noyon został szturmem zdobyty. Ze wszystkich stron frontu donoszą o nader ciężkich krwawych stratach nieprzyjaciela.**

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Berlin, d. 1 bm. 1918.
Urzędowo ogłaszają 1 kwietnia 1918:

Zachodni teren wojny:

Na polu bitwy na północ od Somme wieczorem ożywiły się walki artyleryi i minierek. Między potokiem Luce a Avre prowadziliśmy dalej nasze ataki i zajęliśmy wzgórza na północ od Moreuil. Anglicy i Francuzi, którzy kilkakrotnie uderzali kontratakami, ponieśli ciężkie straty. Miejscowy atak na zachodnim brzegu Avre dał nam w posiadanie las Arrachis. Także wczoraj dywizye francuskie usiłowały kilkakrotnemi uderzeniami odzyskać wsi utracone na zachód od Montdidier jakoteż między Don i Matz. Ich ataki załamały się krwawo.

Liczba jeńców od początku bitwy wraz z jeńcami w walkach ostatnich dni zwiększyła się na przeszło 75.000.

Z innych terenów wojny nie ma nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Berlin. B. kor. Urzędowo, wieczorem. Z widowni wojennej we Francyi nic nowego.

Biuletyny austro-węgierskie.

Wiedeń, dn. 30 marca 1918.
Urzędowo donoszą dn. 30 marca 1918.

Na wyspie Papadopoli na rzece Piave nasze wojska zabezpieczające odparły natarcie włoskie. Także i na innych miejscach południowo-zachodniej widowni **wojny była czynność bojowa żywszą.**

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, dn. 31 marca 1918.
Urzędowo ogłaszają dn. 31 marca 1918.
We Włoszech **żywsza działalność bojowa.**

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, d. 1 bm. 1918.
Urzędowo ogłaszają 1 kwietnia 1918:

Nad dolną Piave, w obszarze Asiago i w kotlinie Laghi odrzucono włoskie uderzenia **wywiadowcze.**

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty angielskie.

Londyn. B. kor. Sprawozdanie wojskowe z d. 31 marca wieczorem. Na północ od rzeki Somme nieprzyjaciel nie ponowił dziś ataków. Tylko ciężka artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała rozmaite części tego frontu. Nasze wojska wzięły jeńców i zdobyły w miejscowej walce karabiny maszynowe. Na południe od Somme nieprzyjaciel wykonał w godzinach południowych silny atak na południe od drogi wiodącej z Peronne do Amiens. Walka toczy się wśród wąwozów nad rzekami Luce i Avre, gdzie wojska walczą o posiadanie ważnych lasów i wsi.

Londyn. B. kor. Urząd wojenny ogłasza dn. 31 marca popoł. Na północ od Somme dzień upłynął spokojnie. Tuż na południe od Scarpe wysunęliśmy linie nasze ku wschodowi do Fenchy. Potwierdza się, że przy wczorajszych bezowocnych atakach nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Na południe od Somme wzięliśmy wczoraj w skutecznym ataku wieś Demuin. Wspaniałem przedsięwzięciem wykonanem przez konnicę kanadyjską, piechotę angielską i Francuzów odzyskaliśmy wczoraj Moreuil i las położony na północ stamtąd. Dziś popołudniu przypuścili Niemcy silny atak w kącie między rzekami Luce a Avre. Walka toczy się dalej. Na południe od Moreuil zaatakowali Niemcy w kierunku Mailly—Raineval. Dziś wieczorem poczynili Francuzi postępy na południe od Montdidier w kierunku Lassigny. Odzyskali oni rozmaite wsi utracone wczoraj.

Londyn. Sprawozdanie z dn. 1 bm. rano. Wczoraj wieczorem nieprzyjaciel dwukrotnie zaatakował nasze stanowiska, na zachód naszego skrzydła pod Albert. Oba razy odparto go w zupełności. Na południe od Sommy nieprzyjaciel dalej próbował posuwać się naprzód wzdłuż dolin rzek Luce i Avre, poczynił jednakowoż tylko nieznaczne postępy. W ciągu wczorajszego popołudnia i wieczorem ze zmiennem szczęściem następowały ataki i kontrataki. Oczekiwany jest dalszy ciąg tych walk. Przy przedsięwzięciu, ogłoszonem we wczorajszem wieczornem sprawozdaniu, zdobyto w okolicy Serre ogółem 109 karabinów maszynowych.

Komunikaty francuskie.

Wiedeń. B. kor. Sprawozdanie francuskie z dn. 31 marca. Niemcy wyczerpani krwawą porażką poniesioną w dniu poprzednim przypuszczali wczoraj tylko silne miejscowe ataki na rozmaite punkty frontu. Na północ od Moreuil nieprzyjaciel nie zdołał poczynić postępów, pominąwszy tylko okolicę Hangest en Sonterre, w której po zaciętej walce udało się nieprzyjacielowi usadowić się. Między Moreuil a Lessigny wojska nasze według ostatnich wiadomości wczoraj wieczorem zdobyły Ayencourt i Lemonchel, wzięły około 100 jeńców i zdobyły 14 karabinów maszynowych. Osiągnęły one dziś wśród walk uwagi godne korzyści w okolicy Orvillers. Na froncie Oise oddział nieprzyjacielski w sile batalionu próbował wznieść przyczółek mostowy na lewym brzegu rzeki. Silny przeciwatak wypędził nieprzyjaciela z pola walki, wzięliśmy też jeńców; liczba nierannych Niemców, którzy dostali się w nasze ręce przekracza 100. W okolicy Laon czynną jest ciężka artylerya nieprzyjacielska.

Zmierzch bitwy nad Sommą.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa donosi d. 31 marca. Według ostatnich nadeszłych tu sprawozdań bitwa nad Sommą osłabła. Ataki były dziś mniej licznemi. Nieprzyjaciel pracuje gorączkowo nad oszańcowaniem się zwłaszcza ku Mesigny.

Nad Avre.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi 1 bm. Południowa armia atakująca stale posuwa się naprzód Także oba ostatnie dnie deszczowe nie ograniczyły jej operacyi. Kilkakrotne zacięte kontrataki nieprzyjaciela odparto krwawo. Odcinek Avre przed prawem skrzydłem, znajduje się w ręku niemieckiem. Przyczółki mostowe na zachodnim brzegu potoku rozszerzono. Jeden korpus niemiecki stał przejściowo wobec przemocy 5 do 6 dywizyi francuskich, które tankami i silną artyleryą daremnie atakowały. Straty nieprzyjaciela, jak poprzednio, są niesłychane.

Z OPRÓŻNIONYCH MIAST.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Miasta Ham, Noyon, Nesle i Montdidier są zupełnie opróżnione z ludności cywilnej. Francuzi, którzy nie chcieli porzucić swego mienia i poukrywali się, opowiadają teraz o czasach okupacyi angielskiej, oświadczając, że Anglicy swojem zachowaniem się wobec ludności cywilnej wzbudzili nienawiść ku nim. Ham przedstawia smutny obraz. Miejscowość ucierpiała więcej z powodu gospodarki Anglików, aniżeli z powodu ostrzeliwania.

Gen. Foch generalissimusem.

Paryż. B. kor. Havas. Prasa angielska ogłasza doniesienie, że generał Foch został mianowany naczelnym komendantem frontu zachodniego. Faktem jest, że rządy francuski i angielski, licząc się z obecnem położeniem, poruczyły generałowi Fochowi ująć wojska sprzymierzone na froncie zachodnim w jednolitą akcyę.

Strzał w kościół paryski.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa: Wczoraj po południu jeden pocisk wystrzelony przez niemieckie działo dalekonośne uderzył w kościół w obrębie Paryża podczas nabożeństwa wielkopiątkowego i spowodował 75 ofiar w zabitych a 50 w rannych. Między zabitymi ma się znajdować radca poselstwa Stroehlier ze szwajcarskiego poselstwa.

OSTRZELIWANIE TRWA DALEJ.

Paryż. B. kor. Havas. Dalekonośne działo niemieckie ostrzeliwuje dalej obszar Paryża. Wczoraj zginęło 8 osób, 37 rannych.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa dn. 31 marca. Nieprzyjaciel prowadził dziś dalej ostrzeliwanie miasta. Jedna osoba zabita jedna raniona.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Żołnierze z dywizyi francuskiej, którą automobilami przewieziono z Paryża w okolice Noyon dostawszy się do niewoli opowiadają, że ostrzeliwanie twierdzy francuskiej było nadzwyczajnie skuteczne. Dworce kolejowe zostały trafione granatami, skutkiem czego ruch wiele ucierpiał. Ludność majętniejsza wyjeżdża z Paryża.

ARRAS W OGNIU KARABINOWYM.

Berlin. Sprawozdawca „Lokalanzeigera“ donosi pod datą 29 marca. Na wschód od Arras wzięli Niemcy szturmem zacięcie bronione stanowiska angielskie. Zdobyli oni wieś Tilloy, tak, iż Arras leży w obrębie działania ognia karabinowego.

Lloyd George o sytuacyi bojowej.

Londyn. B. kor. Lloyd George ogłasza oświadczenie, w którem stwierdza, że po nadzwyczajnie krytycznych pierwszych dniach stosunki teraz się poprawiły, walka jednakże znajduje się jeszcze w stadyum początkowem i nie może on powiedzieć, jaki będzie wynik tej walki. Celem zrównoważenia nieobliczalnej korzyści, jaką daje nieprzyjacielowi jednolite kierownictwo, powierzono gen. Fochowi na podstawie zgody francuskiego i angielskiego wodza, naczelne kierownictwo wszystkich armii na froncie zachodnim. Oprócz kroków, które już poczyniono, aby zapewnić bezpośrednie interesy w danej chwili, będą jeszcze potrzebne pewne zarządzenia, które już od pewnego czasu obmyślano na wypadek, gdyby miały nadejść stosunki takie, jak dzisiaj. Jakikolwiek będzie wynik bitwy, kraj musi być przygotowany na dalsze ofiary, aby zapewnić ostateczne zwycięstwo. Potrzebne ku temu plany gabinet starannie przygotowuje i zawiadomi o nich parlament gdy ten się zbierze.

WEZWANIE DO KOLONII.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi dn. 1 bm.: Lloyd George wystosował do premierów Kanady, Australii, południowej Afryki, Nowej Zelandyi i Nowej Funlandyi telegram, w którym wskazuje na konieczność wzmocnienia wojsk i na kroki, jakie rząd angielski zamierza podjąć w tym kierunku w parlamencie angielskim, oraz wzywa rządy dominiów, aby swe kontyngenty również tak szybko jak to tylko jest możliwe wzmocniły, gdyż wszystko aż do ostatniego żołnierza musi się rzucić do tej walki.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE.

Paryż. B. kor. Aj. Havasa donosi: Rząd francuski zgodził się na życzenie wyrażone przez generała Pershinga imieniem jego rządu, iż wojska amerykańskie mają walczyć u boku wojsk angielskich i francuskich w Pikardyi.

EWAKUACYA ZAGROŻONYCH OBSZARÓW.

Berno. B. kor. „Matin“ donosi, że deputowani z powodu powagi sytuacyi zrezygnowali z feryi wielkanocnych. Wedle dzienników lyońskich do Paryża i przedmieść napływają bez przerwy grupy uchodźców z obszarów zagrożonych. Uchodźcy ci przywożą ze sobą tylko najniezbędniejsze rzeczy. Towarzystwo kolei północnej nie może podołać przewiezieniu tak wielkiej ilości uchodźców. Ludność cywilną Amiens wywieziono już d. 25 marca. Również Arras ewakuowano.

W prasie francuskiej przebija zaniepokojenie. Prasa jest zadowoloną z tego, że znaczne odcinki frontu angielskiego zostały obsadzone dywizyami francuskiemi, do których ludność ma większe zaufanie niż do Anglików. Oczekują dalszych ciężkich walk. Dzienniki przygotowują nawet na dalszy odwrót, oświadczają jednak, że położenie przed bitwą nad Marne w r. 1914 było o wiele gorsze.

„Silny pokój niemiecki“.

Berlin. B. kor. Hindenburg, na telegram wiceprezesa Sejmu Rzeszy, dra Paschego, odpowiedział telegramem dziękczynnym, który w treści swej opiewa: Miłość do cesarza i państwa, świadomość walki o dobrą sprawę, jakoteż bezwzględność naszych nieprzyjaciół, użyczyły naszym bohaterskim synom niezłomnej siły. Anglicy i Francuzi nie śmią mniemać, aby nowe ofiary krwi, do których nas zmusili, były poniesione daremnie. Wraz z armią jestem przekonany, że Sejm Rzeszy rozumie życzenie tych najlepszych walecznych synów narodu i ze swej strony wy[illegible]pować będzie za silnym pokojem niem[illegible]im, który wyłącznie może od[illegible] na[illegible] przed wojną.

General[illegible]us austryacki o sytuacyi.

Wiedeń. B. kor. „Fremdenblatt“ zamieszcza dziś następujący interwiew: Szef sztabu generalnego przyjął w miejscu postoju głównej komendy armii jednego z redaktorów naszego pisma. Dr. Arz rozmawiał z nim dłużej i w uprzejmości swej na prośbę redaktora wyjawił swe zapatrywanie na wielką ofenzywę niemiecką na zachodzie, której przebieg śledzi świat cały z niebywałem napięciem.

Na pytanie, co Ekscelencya myśli o całokształcie teraźniejszego położenia na zachodzie, odpowiedział br. Arz:

Mężowie stanu w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie przez trzy lata ogniem huraganowym swej wymowy godzili w państwa centralne. Odpowiedział im teraz niemiecki miecz. Wojska niemieckie pod wodzą swego cesarza, prą niepowstrzymanie naprzód poprzez przepojone krwią pole bitwy nad Somme. Od ciosów niemieckich pękł pas obronny głębokości 50 km., który przemyślnie wybudowano. Rana zadana na zachodzie, jest już dziś tak potężną, że przenigdy nie może się zabliźnić. U schyłku czwartego roku wojny bezprzykładnie spełniają się losy. Owi Anglicy, którzy w celu zapewnienia sobie wielokrotnej przewagi liczebnej i na punkcie materyału wojennego cały świat przeciw czwórprzymierzu pod broń powołali, ponieśli klęskę tak wielką, że większej wyobrazić sobie nie można. Nie powiedziałbym prawdy, gdybym rzekł, że ostatnie sukcesy niemieckie przyszły dla mnie niespodziewanie. Byłem przekonany, że zwycięstwo to przyjdzie! Wspaniałe, świadome celu dowództwo wielkich mistrzów sztuki wojennej Hindenburga i Ludendorffa, wielka gruntowność niemieckiego umysłu, dzielność w bitwie i zalety moralne niemieckiego żołnierza były dla znawcy stosunków gwarancyą powodzenia.

— Czy zdaniem Ekscelencyi, przejście do wojny ruchowej, które już teraz po części nastąpiło, wywrze pomyślny wpływ na dalszy rozwój położenia?

— Wyjście z rowów strzeleckich i przejście do wojny ruchowej uwypukli jeszcze bardziej wyższość wojska niemieckiego. Wprawdzie Anglia od początku wojny zdołała zwiększyć dziesięciokrotnie liczbę swych dywizyi a żołnierz angielski i angielski komendant kompanii zdołał w kilku miesiącach nabrać tyle sprawności, ile jej wymaga wojna pozycyjna i obrona wraz z atakami ograniczonemi do rozmiarów miejscowych, ale gdy przeszkody z drutu kolczastego znajdą się o parę kilometrów poza nami i rozpoczną się operacye w otwartem polu, wówczas okazują się w pełni sprawność i doświadczenie dowódców niższych stopni wyszkolonych wieloletnią pracą za czasów pokojowych, oraz gruntownie wykształconego sztabu generalnego. Można wystawić miliony wojowników, lecz nie można wyrwać z pod ziemi chociażby tylko cząsteczki niezbędnych dowódców wszystkich stopni. To musimy sobie uświadomić przy osądzaniu położenia na zachodzie. Niemiecki komendant kompanii i batalionu stokrotnie przewyższa angielskiego. To jest najważniejszą rękojmią powodzenia.

Redaktor skierował następnie rozmowę na braterstwo broni i współdziałania naszej artyleryi. Br. Arz zauważył o tem:

Cała siła zbrojna Austro-Węgier czuje radość z powodu, że baterye austryackie mogą brać udział w zwycięstwach na zachodzie godnych tradycyi artylerzyckich. Jest rzeczą znaną, że właśnie nieprzyjaciele na zachodzie chwilami oddawali się śmiesznej nadziei, że zdołają odłączyć Austro-Węgry od ich niemieckiego sprzymierzeńca. Uroszczenie to, którego niskość przypisać należy zamieszaniu umysłów sięgającemu psychozy wojennej otrzymało obecnie odpowiedź ze spiżowej gardzieli naszych pewnie trafiających dział. Amerykanie, Anglicy i Francuzi są dla nas tak samo nieprzyjaciółmi, jak dla Niemców są nieprzyjaciółmi Serbowie i Włosi. Jest to łatwem do zrozumienia, a nasze działa na zachodzie składają świadectwo nierozerwalnej łączności braterstwa broni, przypieczętowanego na stu polach bitew krwią najlepszych, a które jak na wschodzie tak i na zachodzie i południowym zachodzie wywalczy wspólny pokój gwarantujący pomyślność państw i narodów.

Sprawa interwencyi japońskiej.

Tokio. B. kor. Reuter. Prez. ministrów Terrauchi oświadczył w izbie wyższej, że obawa, iż wpływ Niemiec na dalekim wschodzie będzie się stopniowo rozszerzał i zagrażał pokojowi, ma cechy prawdopodobieństwa. Gdyby położenie tak się rozwinęło, iżby wynikło stąd zagrożenie interesów Japonii, czy też wspólnych interesów sojuszników, natenczas rząd byłby zdecydowany chwycić się potrzebnych zarządzeń. Ludność musi być przygotowaną na wszystkie możliwości.

Z FRONTÓW TURECKICH.

Konstantynopol. B. kor. 29 marca. Front Mezopotamii: Nad Eufratem zniósł nieprzyjaciel oddział, któryśmy wysłali naprzód.

Konstantynopol. B. kor. Z Palestyny. W dn. 29 i 30 marca na całym froncie rozgorzała walka ogniowa artyleryi i przy współdziałaniu lotników. Wszędzie odparto ataki nieprzyjaciela, zadając mu na kilku miejscach ciężkie straty. Wszystkie stanowiska pozostały w rękach tureckich.

Turcya ratyfikuje traktaty pokojowe.

Konstantynopol. B. kor. W Izbie, w dalszym ciągu dyskusyi nad traktatami pokojowymi z Ukrainą i Rosyą, min. sprawiedliwości Halibej oświadczył, że ostatnie konflikty, które od 2 i pół wieków istniały między państwem rosyjskiem a Turcyą i chwilami przybierały formę ostrzejszą, względnie kończyły się tymczasowymi umowami, teraz zostały zakończone w sposób odpowiadający najważniejszym interesom i w sposób honorowy dla państwa tureckiego. Minister podkreślił doniosłość obrony Dardanelów.

Jeden z posłów w dyskusyi mówił o Egipcie i założył uroczysty protest przeciw obsadzeniu Egiptu przez Anglię. Halibej oświadczył, że Egipt jest i pozostanie otomańskim. Armia turecka wypędzi Anglików. Egipt będzie nasz, — powiedział Halibej. — Reagując na zapytanie jednego z mowców, który zwrócił uwagę rządu na los Kaukazu, oświadczył min. spraw zagranicznych: Rosya widzi się zniewoloną opróżnić wydarte Turcyi przed 40 laty prowincye. Na skutek uznania zasady prawa samostanowienia narodów powstaje na Kaukazie związek wolnych państw. Izba jednogłośnie przyjęła ustawę, upełnomocniającą rząd do podpisania traktatów.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ Z RUMUNIĄ.

Bukareszt. B. kor. Bułgarski prezydent ministrów Radosławow, bułgarski minister skarbu Tonszew oraz wielki wezyr Talaat basza odjechali.

W Szwecyi.

Sztokholm. B. kor. Minister wyznań Verneryden oświadczył w Malmoe, że rząd zawarł z Niemcami umowę celem importu

węgla i towarów przemysłowych w wielkich rozmiarach. To ma ostatecznie położyć kres nierozsądnej krytyce polityki neutralności. Minister ostrzega jednak klasy robotnicze przed cichą agitacyą w kwestyi zbrojeń i w kwestyi ustawy wojskowej, podobnie jak w roku 1914. Obecnym planem konserwatywnej opozycyi jest wydać Szwecyę niemieckiej grupie państw. „Nya Daglight Allehanda" nazywa to skandalicznem oskarżeniem, które rząd musi albo udowodnić albo zdementować.

WALKI O TAMMERSFORS.

Sztokholm. B. kor. „Aftonbladet" donosi z Wazy pod datą 31 marca: Walka o Tammersfors trwa dalej z największą zaciekłością. Czerwoni gwardziści otrzymali posiłki z południowej Finlandyi.

Wiadomości telegraficzne.

Hr. Czernin w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin powrócił tu w towarzystwie otoczenia.

Poseł ukraiński w Konstantynopolu.

Kijów. B. kor. „Dziennik kijowski" donosi, że były delegat pokojowy Lewyckij zamianowany został posłem ukraińskim w Konstantynopolu.

Król Konstantyn pod śledztwem.

Ateny. B. kor. Wdrożono sądowe postępowanie przeciwko królowi Konstantynowi.

Z Warszawy.

Pisma warszawskie donoszą: W prezydyum rady ministrów oświadczono, iż ustalona została przez p. Steczkowskiego lista ministrów. Według wiadomości ze źródeł nieoficyalnych, lista przedstawia się jak niżej:

P. Jan Kanty Steczkowski — prezes gabinetu i teka ministerstwa skarbu. P. Jan Stecki — teka spraw wewnętrznych. P. Antoni Ponikowski — ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego. P. Józef Higersberger (prezes sądu apelacyjnego w Lublinie) — teka ministerstwa sprawiedliwości. P. Stanisław Dzierzbicki (wiceprezes komitetu T. K. Z.) ministerstwo rolnictwa. P. Piotr Drzewiecki (prezydent miasta) — teka handlu i przemysłu. P. Witold Chodźko — ministerstwo pracy i zdrowia publicznego. Janusz ks. Radziwiłł — sekretarz stanu dla spraw politycznych.

Ogłoszenie gabinetu nastąpi po zatwierdzeniu przez władze okupacyjne kandydatury p. Steczkowskiego.

Proponowany na ministra handlu i przemysłu prezydent miasta, p. Piotr Drzewiecki, odmówił przyjęcia teki.

Na stanowisko to obecnie wysunięto kandydaturę inżyniera Szymańskiego, dyrektora fabryki Tow. akcyjnego „Zawiercie".

* * *

Dnia 26. z. m. odbył się w Warszawie 23 z kolei zjazd sejmików powiatowych; z okupacyi niemieckiej reprezentowane były 23 sejmiki, z okupacyi austryacko-węgierskiej 15. Zjazd zagaił i obradom przewodniczył p. Zygmunt Chrzanowski. Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa wyborów do Rady Stanu, którą referował p. Siewkiewicz z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przedstawiciele stronnictwa ludowego postawili wniosek, aby sejmiki wstrzymały się od wyborów do Rady Stanu. 35 delegatów wypowiedziało się za udziałem, a jedynie 4 przeciw.

Następnie obradowano nad projektem rad gminnych, uchwalono go według propozycyi „Biura pracy społecznej". Na zakończenie ks. Eustachy Sapieha wygłosił referat o a[illegible] reemigracyjnej.

Z Huszt.

Do „Kuryera Lwowskiego" donoszą z Huszt pod datą 27. marca:

Pierwszy transport internowanych w Talaborfalva legionistów w liczbie 700, zatrzymać się miał, według nadeszłych tu wiadomości, w Debreczynie. Obozu w Talaborfalva mimo to nie zniesiono, umieszczono tam legionistów, wydzielonych partyami z innych obozów.

W dniu 23. bm. przybył tu p. Kraus, wysłany przez hr. Tarnowskiego z listami do pułk. Sikorskiego. Nazajutrz przyjechał major referent namiestnictwa, wydelegowany tu w sprawie internowanych legionistów. Nie zastawszy eksc. gen. Schillinga, zostawił mu list, natomiast udał się do baraków i rozmawiał tam z oficerami i żołnierzami, wypytywał ich o potrzeby wszystkich. Oficerowie prosili, aby zaspokojono potrzeby jedynie żołnierzy. Obiecał też upomnieć się w tutejszej komendzie obozu o zwrot zabranych legionistom przy rewizyi rozmaitych rzeczy i pieniędzy.

Legionistom, których wysłano już z Talaborfalva i Szaldobosz na dalszą drogę tułaczą, rozdano pamiątkowe legitymacye. Na każdej legitymacyi widnieje rysunek, przedstawiający legionistę, prowadzonego przez Anioła Stróża, a nad nim wznosi się orzeł polski, po bokach orła dwie daty: 15. z jednej, 18. z drugiej strony, na górze II. (luty), na dole 1918. Jest to pamiątka smutnego pobytu w obozach jeńców w Huszt i okolicy.

W ostatnich dniach nadeszły nowe posyłki dla internowanych, mianowicie z komitetu pracy pań w Krakowie i takiego samego komitetu z Tarnowa.

Nadmienić należy, że nastąpiło już w tutejszym obozie znaczne polepszenie pod względem żywnościowym. Dnia 28. bm. ma być zniesiona kontumacya, zarządzona z powodu wybuchu chorób epidemicznych. Jest więc nadzieja, że będzie można osobom przyjeżdżającym porozmawiać łatwiej z internowanymi.

Komenda korpusu zezwoliła miejscowemu komitetowi opieki zajmować się legionistami, zabroniła natomiast mieszać się osobom cywilnym w sprawy internowanych legionistów na miejscu pobytu ich w obozie.

KRONIKA.

Z miasta.

ZE ŚWIĄT. W czwartym roku wojny, upłynęły dla mieszkańców Krakowa święta Wielkanocne w przygnębionym nastroju. Warunki bytu coraz trudniejsze, uniemożliwiały przestrzeganie tradycyj złączonych z tymi uroczystymi dniami. Stoły zastawione święconem, wizyty krewnych i przyjaciół oddaliły się, zdałoby się, w odległą przeszłość. Dla olbrzymiej większości ludności nie wiele te dni różniły się od Wielkiego Postu, podczas którego brakło najpierwszych artykułów codziennej potrzeby. W oba dni świąteczne zapełniły się szczelnie wszystkie kościoły krakowskie. Tysiące wiernych błagały Przedwiecznego o siłę do wytrwania w czasach nad wyraz ciężkich, o przetrzymanie straszliwych a nieskończenie długich dni próby, niepewności i oczekiwania na dzień sprawiedliwości Bożej dla narodu, o ulgę dla rodzin dotkniętych stratami najbliższych, których pochłonęła wojna, o lepsze jutro. W katedrze na Wawelu w pierwsze święto uroczystą sumę celebrował Książę Biskup Sapieha w asystencyi Ks. prałata Krupińskiego, Ks. kan. Dr. Nikla i Ks. kan. Dra Kołodzieja. Kazanie wygłosił Ks. prałat Dr. Wądolny. W kościele N. M. Panny sumę celebrował Ks. arcybiskup Symon, kazanie wygłosił Ks. Ludwik Kasprzyk.

Pogoda tylko dopisała w tegoroczne święta. Mnóstwo publiczności używało przechadzki po plantacyach, które zaczynają zwolna przybierać wiosenną, zieloną szatę, tysiące wyległy na błonia, na Aleję 3-go Maja, wczoraj zaś, jak co roku, rojno było na „Emausie" na Zwierzyńcu i na Salwatorze, skąd tak piękny roztacza się widok na Kraków i dolinę Wisły. Dzisiaj, pierwszy raz od początku wojny odbędzie się u stóp Krzemionek tradycyjna „Rękawka".

W POGRZEBIE ŚP. DRA T. RUTOWSKIEGO imieniem m. Krakowa weźmie udział wicepr. Rolle, radcy m. Bandrowski i Schneider. Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 10 rano. Kondukt wyruszy z ratusza do katedry łacińskiej, skąd po nabożeństwie przejdzie na cmentarz łyczakowski. Imieniem m. Krakowa nad trumną przemówi wicepr. Rolle. Na trumnie śp. T. Rutowskiego, jako obywatela honorowego m. Krakowa złożony będzie wieniec od miasta.

MĄKA I CHLEB. W bieżącym tygodniu zamiast mąki wydawany będzie grysik kukurudziany. Dzisiaj wydano piekarzom mąkę na środę i czwartek. Kiedy wydawaną będzie mąka na dalsze dni nie wiadomo, gdyż dotychczas mąka nie została zapowiedzianą.

DEPUTACYA NAUCZYCIELSKA U MINISTRA GALICYI. W dniu 27. marca przyjął minister dr. Twardowski deputacyę Związku Polskiego nauczycielstwa ludowego. Prezes Nowak przedstawił ministrowi sprawę dodatku drożyźnianego, uchwalonego w parlamencie 15. marca dla nauczycielstwa ludowego w całej Austryi, i prosił, by nauczycielstwo galicyjskie traktowane było również według norm, uchwalonych przez parlament. Następnie poruszył piekącą sprawę przyspieszenia działalności Zakładu odzieżowego w Galicyi, które to zakłady w innych krajach pełnią swoje zadanie już od wielu miesięcy. Nauczycielstwo straciło całe prawie mienie w czasie wojny; obecnie zaś dodziera resztki odzieży. Ze sprawą odzieżową ściśle łączy się sprawa dostarczenia obuwia. Co do aprowizacyi, to rząd winien poprzeć konsumy nauczycielskie, które już tworzą się w kraju. W końcu przedstawiono p. ministrowi krzywdzące nauczycielstwo, postępowanie ze strony wielu starostw, przy rozdzielaniu zapomóg z Centrali dla odbudowy Galicyi. Dr. Twardowski przyrzekł zająć się poruszonemi sprawami, zapewniając o swej przychylności. Co do dodatku drożyźnianego na rok 1918, obiecał zrobić wszystko, aby nauczycielstwo galicyjskie nie było pokrzywdzone.

ZASIŁKI DLA NAUCZYCIELI. Wobec licznych zapytań donosimy, że zasiłki dla nauczycieli powiatu krakowskiego wypłacać będzie Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie dziś i jutro, to jest 2 i 3 kwietnia przed południem, począwszy od godziny 9 rano.

CZAS LETNI rozpocznie się, wedle ostatniego rozporządzenia, w poniedziałek, dnia 15. kwietnia 1918 r. o godzinie 2-giej nad ranem, a zakończy się w poniedziałek dnia 16-go września o godzinie 2-giej nad ranem.

Stosownie do tego, mają być wskazówki zegarów w dniu 15. kwietnia o godzinie 2-giej nad ranem przesunięte o jedną godzinę naprzód t. zn. na godzinę 3-cią, zaś w dniu 16. września o godzinie 3-ciej (wedle rachuby czasu letniego) cofnięte na godzinę 2-gą.

Wszelkie czynności urzędowe i publiczne odbywać się będą od 15-go kwietnia do 16-go września b. r. wedle tego letniego wymiaru czasu.

TRAMWAJ KRAKOWSKI. Obecnie kursuje na linii 1 — 9 wozów motorowych i 11 „kuplówek", na linii 2 — 4 wozy motor. i 4 kuplówki; na linii 3 — 9 w. motor. 9 kupl.; na linii 4 — 2 motor.; na linii 5 — 8 w. motor. 2 kupl.; na linii 6 — 3—4 wozów motor. W warsztatach tramwajowych wybudowano 1 wóz motorowy i 2 t. zw. „kuplówki". Wozy te w niedługim czasie będą puszczone w ruch. W zakładach tramwajowych zajętych jest obecnie 400 osób w tem 300 kobiet.

ŚWIĘCONE DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH odbyło się w niedzielę, w kuchni przy ul. Karmelickiej, staraniem Tow. „Domu młodzieży" i Komitetu młodzieży żeńskiej. Święcenia dokonał Karmelita Ks. Cyryl Flisowski, poczem p. prezydent Dr. Ignacy Dembowski, prezes Towarzystwa, w pięknych słowach zwrócił się do młodzieży, przedstawiając jej ideały pracy i obowiązkowości, życząc zrealizowania ich na chwałę Bożą i pożytek Ojczyzny. Dr. Dembowski złożył podziękę zebranym opiekunom młodzieży, p. prezydentowej Adeli Zollowej, Prezydyum miasta na ręce obecnego nadradcy Dra Rudolfa Sikorskiego i radcy Józefowi Winkowskiemu. Na życzenia odpowiedział jeden z uczniów, dziękując za nie i przyrzekając w imieniu własnem i Kolegów postępować w ślad ideałów, nakreślonych przez p. prezydenta. Równocześnie radca Józef Dobrowolski, imieniem Komitetu złożył życzenia uczenicom i podziękę p. prezydentowej Zollowej, pod której protektoratem Komitet przychodzi młodzieży z materyalną pomocą i p. Henrykowi Pachońskiemu, organizatorowi kuchni studenckiej. Jedna z uczenic przedstawiła ciężkie położenie całej rzeszy młodzieży z powodu wypadków wojennych i tem większą wdzięczność dla protektorki i całego Komitetu. Henryk Pachoński podnosząc jeszcze raz zasługi około utrzymania kuchni Prezydyum miasta a zwłaszcza p. wiceprezydenta Rollego i poszczególnych Członków, podziękował Zarządowi kuchni, a przedewszystkiem Kierowniczkom p. Jaworskiej i p. Opatowiczównie, które z całą sympatyą i serdecznością odnoszą się do młodzieży. Młodzież śpiewała pieśni relegijne i narodowe.

MAGISTRACKIE SZYNKI. Piszą nam z miasta: Wobec zupełnego prawie braku wędlin, wystąpił Magistrat krakowski z dostawą wędlin z Królestwa. Nadzieja „tanich" wędlin stłoczyła tysiące ludzi pod jatkami miejskimi, gdzie szynki magistrackie sprzedawano. Niestety — spotkało publiczność niemiłe rozczarowanie. Nie tylko cena pierwotnie ogłoszona została podwyższona, ale także i jakość szynek i polędwicy pozostawiała wiele do życzenia. Wędliny były bowiem bardzo chude, pozbawione zupełnie odrobiny tłuszczu. Dziwiło także ludzi, że zwierzęta, z których szynki pochodziły, miały widocznie wszystkie tylko przednie nogi, bo tylnych szynek zupełnie prawie nie było. Organizacya, do której należę, otrzymała do sprzedaży około 40 szynek, w tem tylko 4 tylne. Złośliwi twierdzą, że tylne szynki powędrowały jak zwykle, jako lepsze, drogą protekcyi.

Z Polski i ze świata.

POGRZEB Ś. P. TADEUSZA RUTOWSKIEGO. B. prezydent miasta Lwowa zakończył życie w Krechowie, majątku swego zięcia, do którego pojechał w odwiedziny w przeddzień zgonu swego. Zwłoki jego sprowadzono już do Lwowa i wystawiono w ratuszu. Pogrzeb odbędzie się jutro, t. j. we środę.

GOMULICKI LAUREATEM. Warsz. Tow. literatów i dziennikarzy przyznało w tym roku nagrodę im. Orzeszkowej w sumie 2.400 koron poecie i powieściopisarzowi Wiktorowi Gomulickiemu, za ogół jego prac.

ZAMORDOWANIE KAPŁANA. Dzienniki warszawskie donoszą o ohydnem morderstwie dokonanem w Mohylowie na osobie miejscowego dziekana rzymsko-katolickiego ks. Eugeniusza księcia Światopełk-Mirskiego: Mohylowski prezes komisarzów Goldman postanowił oddać śp. dziekana pod sąd trybunału rewolucyjnego za sprzyjanie wojsku polskiemu i ukrywanie legionistów. W dzień sądu liczna publiczność zgromadziła się w siedzibie trybunału dla asystowania przy rozprawie. Przed dostawieniem oskarżonego przewodniczący trybunału oświadczył, iż wobec otrzymania przez sąd nowych oskarżeń obciążających ks. Mirskiego, sprawę odkłada. Zebrana publiczność zaczęła się rozchodzić, gdy w tej samej chwili przed gmach sądu przywieziono w samochodzie opancerzonym ks. dziekana pod strażą czerwonej gwardyi. Wprowadzono go do sali, a za nim napłynął z powrotem tłum publiczności. Powstał tumult, odzywały się głosy, żądające uwolnienia podsądnego. W tem jeden z gwardzistów wrogo usposobiony wobec ks. Mirskiego, zmierzył do niego z karabinu. Naczelnik konwoju podbił karabin. Strzał ten wszakże wywołał popłoch wśród publiczności i strzelaninę ze strony reszty gwardzistów.

Podczas strzelaniny tej w lokalu sądu raniono kilka osób, które potem zmarły, między innemi dwie młode Polki i kilku Rosyan. Oficer polski Morawski i służący ks. Mirskiego odnieśli lżejsze rany. Obecni w strasznym popłochu rozbiegli się i nie można ustalić, jaki był dalszy los ofiary. Na drugi dzień znaleziono zwłoki ks. Mirskiego za miastem porzucone i okryte ranami. Stwierdzono na ciele 5 ran postrzałowych, a cztery pchnięcia bagnetem, głowę rozbitą i ręce połamane. Gdy ludność miejscowa pragnęła uczcić pogrzebem zwłoki ukochanego pasterza, napotkała na stanowczy opór władzy bolszewickiej. Dopiero po długich staraniach komisarza do spraw polskich, Trzewiczka, i woźnego Truchela udało się otrzymać pozwolenie na „uprzątnięcie" ciała z zastrzeżeniem, iż zabroniony jest jakikolwiek obrząd religijny przy pochowaniu. Wobec tego ciało w nikczemny sposób okrutnie zamordowanego kapłana-męczennika złożono tymczasem na cmentarzu.

WIEŚCI O INTERNOWANYCH W KRÓLESTWIE. Z Warszawy piszą nam: Dokonywa się likwidacya obozów Benjaminowa i Łomży. Ze stu czterdziestu oficerów internowanych w Benjaminowie, uwolniono większość. We wtorek pozostawało w obozie już tylko 60-ciu i ci mieli być uwolnieni w najbliższych dniach, z wyjątkiem 29-ciu, których władze okupacyjne postanowiły zatrzymać. Niewiadomo jeszcze, czy pozostaną w Benjaminowie, czy też wywiezieni będą do obozu jeńców w Niemczech. W liczbie wciągniętych na listę, którzy w każdym razie muszą zostać, znajdują się: dr. Rouppert, dr. Prestryński, dr. Składkowski, major Burhardt-Bukacki, podpor. Ulrych, podpor. Sałabyk i inni.

Również mają być uwolnieni oficerowie, wywiezieni z Benjaminowa i Łomży do obozu jeńców w Wesl (w Westfalii), gdzie internowani będą wraz z oficerami greckimi. Jednak i z ich liczby (27) ma pozostać w obozie 7-miu: major Mieczysław Trojanowski, rotmistrz Janusz Głuchowski, kapitan Scewola-Wieczorkiewicz, kapitan Dąbkowski, por. Dłużmakiewicz i chor. Borkowski.

Z TARNOWA piszą nam: Bardzo powoli dźwiga się ziemia tarnowska do nowego życia po walkach z r. 1914 i 1915. W powolnem tempie idzie przedewszystkiem odbudowa spalonych wsi i szkół. W bieżącym roku odbywa się nauka po większej części w wynajętych ubikacyach wiejskich, a w kilku miejscowościach brak zupełny nauki szkolnej. Dzieci dziczeją, a procent analfabetów wzrasta z roku na rok.

Od lutego b. r. jeździ po wsiach instruktor sadownictwa z ramienia Komitetu rolniczego, odbywa 2-dniowe pogadanki i już w kilku wsiach w życie wprowadzono sadzenie drzew owocowych i pielęgnowanie jarzyn. Na zaproszenie T. S. L. urządziło tu Towarzystwo gospodarczego wykształcenia kobiet w lutym wykłady dla nauczycielek. Skutek na razie ten, że wiele osób zapisało się na członków Twa. Może da się utworzyć osobne Koło dla działalności w najbliższych powiatach, jest nądto nadzieja, że dzięki agitacyi kilku energicznych nauczycielek, dadzą się urządzić wykłady dla gospodyń wiejskich w kilku wsiach.

Zbliża się wiosna, brak ziarna i nasion, brak obornika wskutek sprzedaży bydła i rekwizycyi. W tych warunkach sama wiedza rolnicza niczego dokazać nie potrafi. Rząd powinien przyjść najrychlej z pomocą i dostarczyć do zasiewu ziarna, aby niwy nasze tak pożądany plon wydały.

Staraniem pań pracy narodowej otwarty zostanie po świętach kurs warzywnictwa, trwać będzie od 5 do 24 kwietnia. Towarzystwo to urządza z pomyślnymi skutkami składki, w ostatnim czasie na legionistów w Huszt, opiekuje się dziećmi szkolnymi i t. p.

PRZYPADKOWO ZASTRZELONA. We wsi Miedznio pod Częstochową patrol austryacko-węgierski, ścigając „szmuglerzy" strzelił do nich. Kula zabłąkała się do domu, w którym mieszkała przybyła przed kilku dniami z dziećmi z Częstochowy żona nauczyciela gimn. p. Tatarkiewiczowa. Kula położyła ją trupem na miejscu.

ROBOTY W POLU. „Gazeta Kielecka" donosi: Jak nas informują osoby przybyłe z prowincyi, w niektórych stronach, przeważnie w miejscach piaszczystych, wieśniacy przystąpili już do robót wiosennych w polu i ogrodach. Ostatnie jednak paru stopniowe przymrozki wstrzymały na razie tę pracę rolną.

POGRZEB OFIAR BOLSZEWIKÓW. Pewna osoba, która po kilku miesiącach pobytu w Kijowie przybyła do Lwowa, opowiada między innemi: W kilka dni po objęciu panowania przez bolszewików odbył się pogrzeb ofiar walk. O godz. 12 w południe wyniesiono z prosektoryum sto kilkadziesiąt prostych, czarnych, drewnianych trumien; związano je po pięć, sześć razem grubymi sznurami i złożono na platformach, przeznaczonych do wożenia węgla. Pochód ruszył z miejsca, w orszaku szły tryumfujące, rozhukane bandy bolszewickie, rozigrane, śmiejące się kobiety z motłochu. W hałaśliwej radosnej wrzawie tłum śpiewał donośnie „Marsyliankę".

Obraz godny zaiste czasów rewolucyi francuskiej.

W OBRONIE INTELIGENCYI. W Rosyi wydano następującą odezwę: „Anarchia, szerząca się w szerokich warstwach ludowych, objawia się w zamachach na życie i wolność inteligentów rosyjskich. Straszna lawina niekulturalnych nizin społecznych grozi zagładą mózgowi kraju. Nieuświadomione elementy, podżegane przez demagogów, zwróciwszy się poprzednio przeciwko inżynierom i technikom, napadają obecnie na personal lekarski szpitali i lazaretów, który z poświęceniem ratuje od choroby i śmierci swych prześladowców. Wieść o takich zbrodniach nadeszła ostatnio z serca Rosyi, z Moskwy. Komitet wykonawczy Rady delegatów inteligentów rosyjskich i robotników, należących do zawodów wyzwolonych, protestuje przeciw tym okropnościom, aktom przemocy i sądom samozwańczym, których ofiarą jest inteligencya kraju i wzywa uświadomioną demokracyę inteligentną do wspólnej, bezlitośnej walki z anarchią".

MARYA TEODORÓWNA W BIEDZIE. „Berlińskie Tidende" donosi z Petersburga: Cesarzowa wdowa Marya Teodorówna zwróciła się do Rady komisarzy ludowych o wyznaczenie jej środków na utrzymanie, gdyż cały jej majątek został skonfiskowany.

NOWY ZASIŁEK DLA BELGII. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański przyznał rządowi belgijskiemu nowy zasiłek — w sumie 11,200.000 dolarów. Ogółem Belgia otrzymała dotychczas od Stanów Zjednoczonych zasiłków, pod postacią pożyczek, na sumę 104 milionów dolarów.

TAJEMNICZE JAJO WIELKANOCNE. Co roku, przed Wielkanocą, nadsyłane bywa do Watykanu jaje, mające 20 cm. długości. Skorupa składa się z czterech kawałków najpiękniejszej kości słoniowej i wyłożona jest błękitnym atłasem. Żółtko zaś wyobraża skrzyneczka ze szczerego złota, zawierająca wspaniały, w złoto oprawny rubin. Wartość tego niezwykłego jajka szacowana jest na 50 tys. fr., a ofiarodawca jego nieznany. Co rok jajko wysyłane jest z innej miejscowości. Przypuszczają, że ofiarodawca jest księciem, którego stanowisko nie pozwala na to, by publicznie występował jako wielbiciel Ojca Świętego.

KOGUTEK WIELKANOCNY. W „Głosie Radomskim" czytamy: W drugie święto Wielkanocy parobcy chodzą po wsiach z „kogutkiem" z dynią, przystrojoną w pióra kapłonie, z grzebykiem z sukna czerwonego i przytwierdzoną do deszczułki, zaopatrzonej w kółka. „Kogutkowi" towarzyszy kapela, przy której dźwiękach śpiewane są odpowiednie pieśni. Pochód zatrzymuje się przed chatami zamożniejszych gospodarzy i póty śpiewa, aż zostanie ugoszczony lub obdarzony.

WILSON DO MŁODZIEŻY. Z Nowego Jorku donoszą do pism angielskich, że prezydent Wilson wydał odezwę do młodzieży, liczącej ponad lat 16, a nie mającej zajęcia, aby zapisywała się do rezerwy pracowników, stojących na usługach Stanów Zjednoczonych.

ŚLUB. W kościele św. Mikołaja w Krakowie odbył się wczoraj dnia 1. kwietnia ślub p. Zygmunta Zastawnego z p. Michaliną Maciaszkową.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. MIESIĘCZNA Arcybractwa Przen. Sakramentu odprawioną zostanie przez Ks. Biskupa Nowaka, we czwartek 4. kwietnia o godz. 8 w kościele SS. Felicyanek.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZGUBIONA KURENDA. Ogłasza się, że została zgubiona kurenda Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na składkę na święcone dla ubogich. Ostrzega się przed nadużyciem! Na nowo rozesłanej kurendzie oprócz podpisu Prezesowej i pieczęci Towarzystwa Pań Miłosierdzia dla odróżnienia od pierwszej, dodaną jeszcze będzie pieczątka SS. Miłosierdzia.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Galerya współczesna Muzeum Narodowego, otwarta z dniem 1 kwietnia od godziny 10 do 4-tej popoł.

POSADY NA KOLEI. Zarząd kol. państw. zamierza przyjąć z dniem 1. lipca b. r. kilku ukończonych maturzystów w charakterze kandydatów na urzędników ruchu, w wieku od lat 17—35, zdolnych fizycznie do służby kolejowej i posiadających znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie. Podania należy wnosić do 10. kwietnia b. r. do którejkolwiek z c. k. Dyrekcyi austr. kolei państw. i zaopatrzyć je metryką chrztu, świadectwem moralności, świadectwem przynależności, świadectwem dojrzałości, lub innem uprawniającem do jednorocznej służby wojskowej, oraz dowodem uwolnienia ze służby wojskowej.

Kandydaci zostaną przyjęci z dniem 1. lipca b. r. z adjutum miesięcznem w kwocie 50 K. oraz z dodatkiem drożyźnianym, wynoszącym miesięcznie najmniej 50 K. a najwyżej 95 K. i będą przydzieleni na fachowy kurs kolejowy; przez czas trwania kursu będą mogli korzystać z organizacyi rządowych, dostarczających środków żywności, ubrań i t. p. Po ukończeniu kursu i po zdaniu praktycznego egzaminu ruchowego, wynosić będzie adjutum 100 Koron miesięcznie. Stabilizacya na urzędnika X. klasy z płacą 1600 koron rocznie i kwaterowem, nastąpić może najpóźniej w przeciągu trzech lat licząc od 1. lipca b. r.

NEKROLOGIA.

† **BRONISŁAW CHLEBOWSKI** nestor badaczów literatury ojczystej, prezes Warszawskiego Tow. Naukowego, członek krakowskiej Akademii umiejętności, profesor uniwersytetu warszawskiego oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej, autor wiekopomnych prac z dziejów piśmiennictwa polskiego, zmarł we czwartek w Warszawie, w 72 roku życia. Do najznakomitszych utworów jego pióra należy zaliczyć rozprawy o Pasku, W. Potockim, S. Twardowskim, Reju, Kochanowskim, a epoki romantycznej o Grażynie i Krasińskim. Wszechstronność wiedzy pozwalała śp. Chlebowskiemu przerzucać się do dziedzin sąsiednich, w których opracowywał to raz Fr. Chopina, to znowu dzieje początków Warszawy.

Ostatnim dziełem jego był niedawno wydany podręcznik historyi kultury polskiej, w którym mimo zbytniej zwięzłości, znalazły się ustępy wartości niepowszedniej.

Rozumiejąc i odczuwając głęboko i dotkliwe braki w naszem piśmiennictwie ogólnem, podejmował się śp. Chlebowski, nieraz z uszczerbkiem dla swych ulubionych prac krytyczno-literackich, ciężkich zadań wydawniczo-redakcyjnych w dziedzinach, niezwiązanych ściśle z jego zawodem. Jednak dzięki temu niestrudzonemu poświęceniu Chlebowskiego powstało wspaniałe wydawnictwo „Słownika Geograficznego", dzieło, którego niejeden naród może nam pozazdrościć. Zmarły był jego głównym redaktorem i mimo wszelkich trudności, doprowadził wydawnictwo do końca.

Ze zgonem śp. Chlebowskiego ubył nam wielki uczony, człowiek nieskazitelny, obywatel zasłużony.

Cześć jego pamięci!

NADESŁANE.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana [illegible]